Należność pocztowa opłacona ryczałtem. **Cena egzemplarza 30 groszy.**

Nr. 44. Zamość, niedziela 2 listopada 1930 r. Rok II.



Tygodnik, poświęcony sprawom społecznym i gospodarczym, naukowym i literackim.

Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe (Asnyk).

DRZEWKA OWOCOWE I DEKORACYJNE
Cebulki kwiatowe Holenderskie: hiacynty, tulipany, narcyzy, irysy, lilje i inne.
POLECA:
TOMASZ TURBAŃSKI DOM ROLNICZO-OGRODNICZY
Lublin, Krakowskie Przedmieście Nr. 60.
Depesze: — „Turbański". Telefon Nr. 3-50.

Wyborca narodowy.

I.

Chcę możliwie krótko sformułować zasadnicze punkty programu Stronnictwa Narodowego, idącego do wyborów z listą Nr. 4. Poza zasadniczymi postulatami naszymi, gdzie żądamy, by w Polsce Polak był gospodarzem, by nasz Kościół Katolicki doznawał należnej mu czci i opieki, by w szkołach wychowywano młodzież na dobre dzieci Polski i Kościoła Katolickiego, by każdy obywatel był pod ochroną prawa i nie mógł paść ofiarą przemocy, mamy cały program gospodarczy, który możliwie treściwie chcę ująć.

Jest źle u nas i znacznie gorzej u nas niż gdzieindziej, a to głównie z powodu ciężarów, które są ponad nasze siły, oraz z powodu wielu błędów, które w prowadzeniu gospodarki państwowej popełniono.

Przedewszystkiem musimy zmniejszyć budżet Państwa i budżety samorządów. Nie stać nas w obecnej chwili nawet na rzeczy potrzebne, musimy robić tylko konieczne.

Zerwać należy z etatyzmem, t. j. z ujmowaniem przez Państwo i samorządy w ręce swoje przedsiębiorstw, które albo żadnych, albo nikłe dochody dają, podatków nie płacą, a pochłonęły olbrzymie kapitały wyciągnięte od obywateli. Po Rosji Sowieckiej jesteśmy najwięcej etatystycznem państwem na świecie. 60% wartości wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych jest w ręku Państwa i z tych wiele daje poważne deficyty.

Muszą one ulec powolnej likwidacji, a uzyskane kapitały należy użyć na długoterminowe kredyty dla rolnictwa i przemysłu. Kapitały znajdą się i w kraju i zagranicą, która się pieniędzmi dusi. Kapitał ten przyjdzie, ale musi zapanować prawo nietylko w stosunkach obywatelskich, ale i gospodarczych. Rozporządzenia z dnia na dzień zezwalają lub zabraniają przywozu lub wywozu, nakładają lub znoszą cła, co ani rolnikowi, ani przemysłowcowi nie pozwala zrobić preliminarza budżetowego i jest powodem strat dotkliwych i bankructw.

Nie będzie trzeba szukać waluty zagranicznej za pomocą eksportu, dającego straty, które się z kieszeni obywateli pokrywa. Nasz węgiel, cukier, spirytus, nafta, benzyna, sól kosztują za granicą połowę tego, co my tu za nie płacić musimy. Jest to ukryty bardzo bolesny podatek. Nie lepiej jest ze zbożem. Sprowadzamy je lub pozwalamy sprowadzać a potem dajemy premje eksportowe przy wywozie nadmiaru. Powtarza się to co rok. Sprowadzamy smalec, ryż, kukurydzę.

Przy przejściu przedsiębiorstw w ręce prywatne, zaczną one płacić podatki, czem znacznie skarb wesprą i zabiorą liczne rzesze urzędników, opłacanych przez Państwo.

Rolnicy stanowiący 70% ludności w Polsce muszą doznać specjalnej pieczy. Z poprawą bytu rolnika, ze zwiększeniem się jego siły nabywczej odżyje kraj cały, zakwitną miasta, robotnik znajdzie i pracę i płacę. Ciężary samorządu muszą być znacznie mniejsze. Ale nadewszystko musi zniknąć ogromna rozpiętość cen między produktami rolnictwa i przemysłu. Skoro się rolnikowi ulży ciężarów, znajdzie się dla niego długoterminowy kredyt a kupiec i przemysłowiec zwolni się od podatku obrotowego, najniesprawiedliwszego w świecie, kiedy stopa procentowa zmaleje i świat się przekona, że potrafimy gospodarować, kapitały przypłyną, ceny przemysłowych wytworów spadną, rolnik stanie się ich chętnym nabywcą.

Przy rozwoju przemysłu podatki państwowe automatycznie się powiększą i skarb bez szkody dla obywatela napełniać się będzie. Na razie jednak dochody skarbu przy zmniejszeniu podatków muszą się skurczyć. Ale też należy zastosować jaknajwiększą oszczędność. Trzeba zaniechać budowy pałaców, zmniejszyć wydatki agentur zagranicznych, nie wydawać sum olbrzymich na reprezentację, nie nabywać luksusowych samochodów, nie zwalniać młodych urzędników, płacąc im emerytury, które wzrosły od 1926 roku z 60 miljonów na 170 miljonów. Zastosować najsurowszą oszczędność i najściślejszą kontrolę wydatków państwowych przez Izbę Kontroli i Sejm. Pasa przyciągnąć trzeba i pamiętać, że będąc na dorobku, zawiele sobie pozwalamy. Oto w najgrubszych zarysach program polityki finansowej na czas najbliższy.

Stanisław Kowerski.

Zamość.

Zamojszczyzna na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

W dalszym ciągu złożyli: Kierkus E. z Klemensowa zł. 5, Sp. Stow. Spoż. w Klemensowie zł. 15, Świderski K. Mokre Lipie zł. 10, Płatek P. z Klemensowa zł. 3, Grabkowski z Michalowa zł. 10, Komitet Kolonji Dzieci Śląskich w Klemensowie zł. 23.22, Pogorzelska Anna z Klemensowa zł. 2, Mańkowski St. ze Szczebrzeszyna zł. 2, Wojtaś J. z Klemensowa zł. 10. Razem zł. 80.22. Razem z poprzedniemi składkami złożono zł. 204.22. Przesłaliśmy Głównemu Komitetowi budowy łodzi podwodnej za pośrednictwem P. K. O. Nr. 68199.

Zapomniana mogiła.

Lecz kto i kiedy modlitwy pokutne
Odmawiać będzie za te dusze smutne
Za te, co znikąd nie mając ratunku
Drżące, zbłąkane, bez wyjścia, kierunku,
Bez bratniej giną pomocy?
Kto, pytam, modli się z płaczem?

(Konopnicka).

I pyta Konopnicka, kto modli się z płaczem za dusze smutne, co znikąd nie mają pomocy? A takich po wojnie światowej moc wielka. Niezliczona ilość mogił zapomnianych wszędzie widnieje. W nich spoczywają zwłoki bohaterów, nieszczęśliwych ofiar niedawno minionych lat. Wzdłuż i wszerz całej naszej Ojczyzny, tak bogato zroszonej krwią bratnią, pełno mogił zapomnianych, niczem nieoznaczonych. Pamięć świeżości nasypu jest jedynym świadkiem tej okropnej chwili. Zrzadka mogiłki uświęcone krzyżykiem drewnianym, czasem tylko skromny napis głosi nam nazwisko i datę zmarłego. Ogrodzenie, kamień na mogile żołnierza-tułacza to wyjątkowy dowód kultury właściciela tego zagonu. Niestety częściej niemasz tam krzyża, niemasz nawet tabliczki, a niemiłosierny gospodarz w roli szerszą zabiera skibę. Niknie i maleje w oczach naszych mogiłka, czasem podorany krzyżyk nachyli się. Serce każdego przechodnia przepełnia się nieopisanym bólem, łza spływa po policzkach, a usta szepczą modlitwę. Niekiedy padają złorzeczenia rolnikowi. Wezbrane goryczą serce błądzi w domysłach, nadaremnie szuka rozwiązania tajemnicy, czyje zwłoki kryje ustronna, zapomniana mogiła? Czyje szczątki przygarnęła matka-ziemia?

Wieczną to pozostanie tajemnicą!

Ona przygarnie każdego, kogo nieubłagana śmierć w jej objęcia rzuci. A śmierć kosi, ona jedna jedyna na tym padole płaczu nie różniczkuje, nie przebiera, wszyscy kończą w jej objęciach.

„A ktokolwiek ziemi oddał skarb [najdroższy
I w puste kąty wracał sam uboższy
O całą miłość umarłą —
Ten swoje modły żałobne i łzawe
Sieroce nędze i wdowie łzy krwawe
Niesie na stopnie ołtarza."

Przed Tron Najwyższego zanosim poszczególne modły w Dniu Zadusznym, wyłącznie poświęconym pamięci umarłych.

W kościołach tłumy modlących się. Łuna wezbranych świateł jarzącym blaskiem oświetla cmentarz, wszędzie kolorowe lampki, świeczki tonące wśród zieleni, czasem pełno kwiecia. W pokorze i bólu obok grobu klęczą stroskane dzieci, tam kobieta w grubej żałobie trzęsąca się w spazmatycznym płaczu słabnące dłonie wsparła na krzyżu. Indziej pięknym posągiem w ukryciu w kornej postawie osamotniony ojciec — staruszek. Głuchy i cichy jęk pruje zastygłe powietrze, czasem słychać łkanie i płacz żałosny. A ponad tem wszystkiem brzoza płacząca, drgająca za lada powiewem, wtóruje smętnym echem. Gdzieś w ustroniu świerk swemi igiełkami dzwoni i szemrze hymn dziękczynny Pana Zastępów.

Widok cmentarzyska, to widomy znak pamięci rodzin. — Ból, płacz, rozpacz, tęsknota góruje nad tem wszystkiem — rozpacz bezbrzeżna— a wyrazem potęgi uczucia—jarzące światło i głuchy szept modlitwy...

Mimowoli na usta nasuwa się pytanie: „A któż przyozdobi zapomniane mogiły, kto otoczy je należytą pieczą, kto da wyraz wdzięczności Polaków, kto zadokumentuje, że w sercach naszych nie zgasła cześć dla umarłych, a przedewszystkiem dla wojowników — zwycięzców naszej niepodległości, których imię zupełnie zapomniane.

O! Spij Żołnierzu — tułaczu niechaj ziemia lekką Ci będzie. Tyś krwią swoją zrosił ziemię polską osierociłeś stroskaną rodzinę, której śmierć nieubłagana niejednokrotnie wydarła ojca — żywiciela.

Cześć Twojej pamięci! Cześć i tym, którzy w Dniu Zadusznym nie zapomną mogił osieroconych.

Za dusze poległych na polu bitew Kościół zaniesie gorące modły przed Tron Pana Zastępów — tak uczy nas wiara święta.

Cecylja Kuncewiczowa.

Klemensów, 27.X 1930 r.

ADELA SAJENCZUKÓWNA.

W Święto umarłych.

W święto umarłych biją dzwony.
Korna modlitwa w niebo leci.
Cmentarz wioskowy oświetlony...
...W święto umarłych biją dzwony...
Zwiędły cmentarny liść szeleleści...
Słychać westchnienia, płacz niewieści...
Kapłan w kaplicy z ludem śpiewa,
Pieśni mogilne szumią drzewa...
Oczy żyjących dziś zamglone,
Nad mogiłami znów łzy ronią
Krwawią się rany zabliźnione.
W święto umarłych dzwony dzwonią...

Frankamionka.

„Pollack".

Do Komitetu jubileuszowego 25-lecia walki o szkołę polską przysłał ktoś z Prus Wschodnich list i tablicę drewnianą z napisem „Pollack". Taką tablicę wiesza się w niemieckich szkołach powszechnych na Śląsku opolskim, na Warmji i na Mazurach pruskich na szyi dziecka, schwytanego na rozmawianiu po polsku. Wybawienie jest łatwe — dziecko musi schwytać na tej samej „zbrodni" swego kolegę i oskarżyć go przed nauczycielem. I biada maleństwu, które pozostanie z tym „ryngrafem hańby" na dzień sobotni — czeka go barbarzyńska chłosta z ręki hakatystycznego nauczyciela.

Niechaj więc tę deskę okrutną, hańbiącą nie nasze dzieci, ale będącą wymownem świadectwem barbarzyństwa i hańby narodu niemieckiego, zawiezie nasz minister spraw zagranicznych do Genewy i rzuci na stół przed Ligę Narodów.

Niech katowanie dzieci polskich raz wreszcie ustanie!

Przypominamy zaległe prenumeraty.

Akademja.

Akademja ku uczczeniu pamięci ś. p. Fryderyka Plattnera. Dwa lata minęły od śmierci ś. p. F. Plattnera, b. redaktora „Ziemi Zamojskiej", działacza na niwie społecznej. Pamięć dzielnego człowieka, który wymarzył sobie Polskę ze szklanymi domami i drogami, bezinteresownego idealisty czci młodzież. To też w niedzielę 9 b. m. o g. 11 w Domu Ludowym młodzież wiejska, zorganizowana w Zw. Kół Młodzieży Wiejskiej, urządza akademję z przemówieniami, deklamacjami, śpiewem, potem uda się na cmentarz zamojski dla złożenia wieńców na grobie ś. p. Plattnera.

Bardzo piękny jest czyn młodzieży. Ale my, korzystając z chwili, przypomnimy, że ś. p. Plattner, który stargawszy nerwy, odszedł od umiłowanej pracy, nie mając sił do dalszej pracy, odszedł jak żołnierz ranny śmiertelnie, wierny do ostatniej chwili życia ukochanej Ojczyźnie, z imieniem bez skazy, pozostawił wdowę, bez majątku, w trudnych warunkach bytowania, wprost bez środków do życia. Za poradą osób przyjaznych, p. Plattnerowa starała się wykorzystać przysługujące jej prawo otrzymania koncesji na monopol i trafikę.

Niestety, pomimo wielokrotnie składanych podań, a nawet osobistej bytności w Lublinie żadnej koncesji dotychczas nie otrzymała, gdyż w przeciągu dwuch lat na terenie całego województwa nie było wakansu na monopol, a na terenie Zamościa na trafikę. To dziwne, że wakansów nie było specjalnie dla p. Plattnerowej, która nie potrafiła znaleźć dróg, jakiemi się trafia do naszych urzędów państwowych. Czy tak być powinno? Czy władze państwowe mogą pozwolić, by wdowa po byłym inwalidzie legjoniście, niezmordowanym szermierzu w walce o wolną Polskę, który stargawszy siły duchowe i fizyczne odszedł przedwcześnie z posterunku, zostawiona była bez środków do życia? Nie zwracała się o jakikolwiek zasiłek, ale jedynie o prawo do mizernej egzystencji niezależnej. Magistrat miasta Zamościa bez żadnych protekcyj uwzględnił prośbę p. Plattnerowej i udzielił jej mieszkania, uczynił to na podstawie zasług jej męża. Trudno pogodzić się z tem, że władze państwowe nie poczuwają się do obowiązku udzielenia opieki p. Plattnerowej.

Ogólnie uciera się przeświadczenie, że nie prawość charakteru, ale spryt, protekcja i inne jeszcze czynniki odgrywają zasadniczą rolę w stosunkach życiowych naszego społeczeństwa. Z tem przeświadczeniem trudno pogodzić się jednostkom, które przyjmowały czynny udział w walce o wolność Polski. Ś. p. Fryderyk Plattner odszedł z posterunku bez słowa skargi, ale z goryczą i bólem duszy, że ta wymarzona przez niego Polska nie odpowiada jego ideałom młodzieńczym. Nie zostawił żonie majątku. P. Plattnerowa osobiste swoje fundusze oddała na pożyczkę państwową, gdyż do takiego obowiązku poczuwał się każdy obywatel. Dziś owa suma stanowiłaby dla niej kapitalik, umożliwiający życie i nie byłaby zmuszoną do czynienia bezowocnych starań o słusznie należne jej, a nieuwzględnione prawa.

Nie wiem czy podobny fakt dodatnio wpływa na stosunek społeczeństwa do władz i jego współpracę z rządem, a przecież od tej współpracy zawisły losy istnienia naszej Rzeczypospolitej.

W sprawie wymiany praktykantów handlowych z zagranicą.

Szereg państw Zachodu praktykuje wymianę praktykantów handlowych między sobą, opierając się w tym względzie często nawet na specjalnie zawieranych układach międzypaństwowych.

Ze względu na korzyści, jakie osiągnąć można przez wymianę praktykantów w zakresie wyszkolenia oraz nawiązania przez tych praktykantów podczas ich pobytu w krajach cudzoziemskich bepośrednich stosunków z firmami handlowemi i przemysłowemi — polskie sfery gospodarcze powinny żywo zainteresować się tą sprawą.

Zapewnienie umowne wymiany praktykantów handlowych uskuteczniona już zostało w traktacie polsko-francuskim.

Przewidywane jest również zapewnienie w najbliższej przyszłości wymiany praktykantów z Anglją.

Szczebrzeszyn protestuje.

Do Redakcji „Słowa Zamojskiego" w Zamościu. Stosownie do życzeń i upoważnienia rodziców, zebranych w dniu 19 października r. b., w sprawie usunięcia 3-ch nauczycielek żydówek z polskiej szkoły powszechnej w Szczebrzeszynie. Przy niniejszem załączam odpisy protokułu z zebrania i prośby do p. Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego, z prośbą o łaskawe umieszczenie powyższych, w najbliższym numerze „Słowa Zamojskiego" i zaopatrzenie owej sprawy odpowiednim komentarzem. Z poważaniem B. Stec, organista w Szczebrzeszynie, pow. Zamojski, woj. Lubelskie. Dn. 24.X 1930 r.

Protokuł z zebrania rodzicielskiego, odbytego w dniu 19 października 1930 roku w sali Magistratu miasta Szczebrzeszyna z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawa usunięcia 3 nauczycielek żydówek ze szkoły powszechnej w Szczebrzeszynie i 4) Wolne wnioski. Ad. 1) Zebranie zagaił p. Bolesław Stec, który wskazał cel dzisiejszego zebrania. Ad. 2) Do prezydjum powołali obecni na zebraniu w liczbie 160 osób — jednogłośnie pp. Bolesława Steca, Michała Guza i Wincentego Kołodziejczyka, z których p. Steca jako przewodniczącego, zaś pp. Guza i Kołodziejczyka jako asesorów, zaś na wniosek p. Steca na sekretarza zebrani powołali p. Franciszka Jóżwiakowskiego. Ad. 3) Przewodniczący p. Bolesław Stec zreferował sprawę usunięcia 3 nauczycielek żydówek z polskiej szkoły powszechnej w Szczebrzeszynie, który między innemi przedstawił zebranym ujemne oddziaływanie na dzieci przez nauczycielki żydówki. Zebrani po dłuższej dyskusji jednogłośnie uchwalili wysłać do Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie prośbę o usunięcie 3 nauczycielek żydówek z polskiej szkoły powszechnej w Szczebrzeszynie, a mianowicie: p. Blimy Tenenbaumówny, p. Małki Holcówny i p. Hany Holcówny z powodu, że dzieci zebranych wyczuwają, rozumieją i wstydzą się, że są wychowywane przez żydówki, a zebrani już dzisiaj muszą kłaść poważny wysiłek, by uczęszczały na lekcje wykładane przez żydówki. Ad. 4) W wolnych wnioskach uchwalono wybrać pełnomocników celem dalszego kontynuowania dzisiejszej uchwały i żądań w tej sprawie rodziców, zaś na wniosek Romana Żelazko zebrani jednogłośnie wybierają na wspomnianych pełnomocników pp. Bolesława Steca, Teofila Dubiela, Eleonorę Bryłowską i Franciszka Bryłowskiego. Na tem protokuł ukończono i zebrani podpisali zreferowaną prośbę do Kuratora Okręgu Szkolnego w Lublinie. (podpisali) przewodniczący B. Stec, asesorowie M. Guz, W. Kołodziejczyk, sekretarz Fr. Jóżwiakowski. Za zgodność: przewodniczący B. Stec.

Do Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie.

Mieszkańców miasta Szczebrzeszyna w sprawie usunięcia 3 nauczycielek wyznania mojżeszowego ze szkoły powszechnej w Szczebrzeszynie. Prośba. My niżej podpisani, rodzice dzieci szkolnych w Szczebrzeszynie, zgromadzeni dnia 19 października r. b. na posiedzeniu rodzicielskiem, zanosimy jednogłośnie prośbę do Wysokiego Kuratorjum o usunięcie ze stanowiska nauczycielek przy szkole powszechnej w Szczebrzeszynie 3 żydówek: 1) p. Blimy Tenenbaumówny, 2) p. Małki Holcówny i 3) p. Hany Holcówny. Wszak powszechnie jest rzeczą wiadomą, że sił nauczycielskich polskich dziś nie brak. Komu przeto zależy na drażnieniu uczuć polsko-katolickich młodzieży i rodziców? Czy Inspektorat Zamojski, mianując aż 3 nauczycielki żydówki do jednej szkoły, wybrał sobie Szczebrzeszyn na teren doświadczalny dla przeprowadzenia wiwisekcji duszy dziecka polskiego przez nauczycielską duszę żydowską? My rozumiemy, że zadaniem państwowej szkoły powszechnej ma być solidne, stałe i wyraźnie pewne oddziaływanie na dzieci i ludność miejscową w polskim duchu obywatelskim. A jakżeż to stać się może — gdy weźmiemy pod uwagę: 1) że autorytet nauczycieli lub nauczycielek wyznania mojżeszowego nawet dla samej dziatwy szkolnej jest minimalny, a więc i oddziaływanie ich w najlepszym wypadku będzie żadne i 2) gdy uprzytomnimy sobie ów pewnik bezsporny — pewnik niedopuszczalności, by żydzi byli wychowawcami dzieci polskich-katolickich, boć wychowanie i ideologja żydów nie jest ani polska, ani chrześcijańska. Dzieci szkolne to wyczuwają i rozumieją i wstydzą się, że są wychowywane przez żydówki — a my rodzice już dziś musimy kłaść poważny wysiłek, by uczęszczały na lekcje wykładane przez żydówki. Co będzie, gdy dzieci nasze odmówią nam posłuszeństwa? To też podnosimy głos i wołamy do Kuratorjum polskiej oświaty — brońcie duszę polskiego dziecka i usuńcie nauczycielki żydówki z polskiej szkoły w Szczebrzeszynie. Szczebrzeszyn, dnia 19 października 1930 r. (następuje 142 podpisy). Za zgodność: przewodniczący B. Stec.

Powyższa prośba odesłana została do p. Kuratora Szkolnego w Lublinie. Sądzimy, że sprawa ta rozstrzygnięta będzie w myśl życzenia chrześcijańskiej ludności Szczebrzeszyna. *Red.*

Z prasy polskiej.

Z powodu dramatów, jakie rozegrały się w jednym dniu w Częstochowie i Sosnowcu pisze „Świat" (nr. 43): „Mordy polityczne nie zdarzają się w społeczeństwach zdrowych. Nie zna ich ani Anglja ani Francja współczesna, ani państwa skandynawskie. Życie polityczne rozwija się tam jawnie, prawnie, normalnie. Nie jest to tylko zbiegiem okoliczności, że właśnie w tych narodach niezachwianie panuje parlamentaryzm. Cokolwiek bowiem mielibyśmy mu do zarzucenia, stanowi on zawsze najlepsze antydotum na fermenty i rewolucje, koncentrując wszystkie walki wewnętrzne w parlamencie, jak w retorcie i nie pozwalając im rozlać się po kraju".

„Natomiast ustroje na przemocy oparte, czy to będą faszyzmy, czy inne formy dyktatury, wcześniej czy później, tak czy inaczej doprowadzają do krwawych wybuchów, zamachów i spisków. Jest to naturalne prawo socjologiczne, sformułowane przez wieszcza naszego: „Gwałt niech się gwałtem odciska".

„Słusznie też krakowski „Czas", który już niejedno widział, odnotował i osądził, wyciąga naukę ze zbrodni ostatniego tygodnia: „Walka polityczna nie powinna dochodzić do podżegania nienawiści przez miotanie oszczerstw i fałszowanie faktów. Takie metody mszczą się zawsze na tych, którzy je stosują, zapominając o starej prawdzie, że kto kto mieczem wojuje, od miecza ginie".

Ze świata katolickiego.

Jak mają wyborcy katolicy w dzień wyborów postąpić? Odpowiedź daje orędzie ks. biskupa Łukomskiego w sprawie wyborów: „Naprzód powinni spełnić swój pierwszy obowiązek wyborczy, to znaczy pójść w dniu wyborów do urny wyborczej. Dalej pod grzechem ciężkim nie wolno oddawać swego głosu na kandydatów i na listy stronnictw, które, jak wykazałem, są wrogie Kościołowi Chrystusowemu, Kościołowi naszemu.

Co do innych list wyborczych powinien każdy wyborca katolik dokładnie zbadać, czy nie zawiera pomiędzy kandydatami poselskimi inowierców lub katolików nie zasługujących na zaufanie. Katolicy nie powinni wybierać inowierców, gdyż posłowie inowiercy przy obronie zasad katolickich mogą zawieść".

Ksiądz biskup Łukomski, ogłaszając swoje piękne orędzie w sprawie wyborów, (czytaliśmy je w zamojskich „Nowinach Wyborczych") wydaje katolikom nakaz — sumiennie w głębi dusz swych rozważyć kandydatury.

W myśl orędzia wolno więc katolikowi bez obawy jakiejkolwiek represji zastanowić się, jak ma to rozumieć, że na liście rządowej, oznaczonej Nr. 1, stoją jako kandydaci na posłów lub senatorów, Mincberg, Wiślicki, Mendelsohn i Minkowski— żydzi; dalej duchowny prawosławny Bogusławski i sekciarz staroobrzędowiec Arsenjusz Pimonow, zaś na liście „Centrolewu", oznaczonej nr. 7, stoją żydzi: Diamand i Lieberman; następnie ewangelicy-Niemcy: Kronig, Zerbe i Lukas; dalej jawny wróg Kościoła katolickiego Putek — i mnóstwo socjalistów, którzy nie przyznają się do wiary katolickiej, ale mówią o sobie, że są bezwyznaniowcami.

Nie ma żydów Stronnictwo Narodowe ze swym jasnym, wyraźnym, zdecydowanym, nie chwiejnym, ale konsekwentnym programem tak w dziedzinie naszych wewnętrznych stosunków, obejmującym również zagadnienia robotnicze i bardzo poważnie je traktującym, jak i w polityce zagranicznej. Pod sztandarem Stronnictwa Narodowego zgromadziły się już podczas ostatnich wyborów komunalnych w 1928 r. bardzo poważne zastępy katolików, rolników i robotników. Przewidywać można, ze w listopadzie podczas wyborów do Sejmu Stronnictwo Narodowe zgromadzi koło siebie jeszcze liczniejsze zastępy.

Za dużo sobie pozwalają.

Związek rosyjskich organizacyj emigranckich w Polsce zapowiedział na listopad (13-go) obchód 200-ej rocznicy Suworowa. Zgromadzenie uroczyste ma się odbyć w domu rosyjskim w Warszawie.

„Obchód ku czci sprawcy rzezi Pragi nie może wywołać dobrego wrażenia wśród ludności Warszawy, z czego emigranci rosyjscy powinni sobie zdawać sprawę. Ciekawe jest, czy Niemcy w Paryżu ośmieliby się urządzić obchód np. ku czci Moltkego? A przecież Moltke to jeszcze nie Surowow" — pisze słusznie „Gazeta Warszawska".

Sjoniści.

Protesty żydowskie. Wobec wycofania się Anglji z popierania żydostwa w Palestynie, żydzi w Warszawie wyszli z protestem na ulice. W gmachu konsulatu angielskiego wyleciały od kamieni szyby, przed poselstwem angielskiem wznoszono wrogie okrzyki, ale szyb nie zdołano wybić. Policja szybko zlikwidowała protest antyangielski.

Zjazd Dekanalny.

Zwykłe kwartalne zebranie duchowieństwa dekanatu zamojskiego w Zamościu.

W myśl wymagań prawa kanonicznego dnia 23 października b. r. odbył się w Zamościu zjazd księży dekanatu zamojskiego. W zjeździe wzięli udział: J. E. ks. Biskup M. L. Fulman, ks. kanonik Józef Cieślicki, sekretarz generalny akcji katolickiej i prawie cały zespół duchowieństwa tutejszego powiatu. Na program zjazdu złożyły się: referat ks. Czesława Czupryńskiego, proboszcza ze Skierbieszowa, — o środkach zaradczych przeciwko wszelkim zakusom wrogów Kościoła — oraz omówienie spraw bieżących, dotyczących życia religijno-społecznego.

Otwarcie zjazdu poprzedziła wspólna adoracja kapłańska, która się odbyła o godz. 10-ej rano w kolegjacie wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu. W czasie adoracji przyszedł ks. Biskup i pozostał do końca. Po adoracji J. E. ks. Biskup obejrzał wieżę, która już pokrywa się blachą i jest na ukończeniu, a księża tymczasem udali się do domu ks. Infułata, gdzie rozpoczęto zaraz zebranie.

Ks. dziekan Walenty Goliński zagaił zebranie, witając zgromadzonych księży, którzy tak licznie stawili się na zjazd. Następnie ks. Czesław Kosz, sekretarz zjazdu, odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który wszyscy przyjęli bez dyskusji, kładąc swoje podpisy. Wreszcie ks. dziekan dał głos ks. Czesławowi Czupryńskiemu, by wygłosił swój referat, na temat wyżej wymieniony.

Wyraźnie i uchwytnie zarysowały się przed oczyma słuchaczów najważniejsze trudności i przeszkody, z jakiemi codziennie musi walczyć Kościół. Pierwszą taką przeszkodą są masoni i wszyscy inni zdecydowani wrogowie Kościoła, którzy starają się wtargnąć w różne zakątki życia kościelnego, by szerzyć tam zamęt i bezreligijność. Drugą wielką zaporę rozwoju życia religijnego stanowią sekciarze, wyrastający wprost ne żywym organiźmie Kościoła; ci bałamucą wiernych, sprowadzają ich z drogi prawdy i wyrywają z duszy ostatnie iskierki wiary w Boga. Wreszcie ostatnią przeszkodą w rozwoju Kościoła jest ogólne obniżenie obyczajów i obojętność religijna wśród katolików, co oczywiście ułatwia prace wrogom Chrystusa Pana.

Potem prelegent wskazał środki zaradcze przeciwko tym trudnościom, kładąc główny nacisk na wychowanie młodzieży w domu, szkole i Kościele. Rodzina przedewszystkiem ma pierwszy głos w wychowaniu dziecka; po niej obowiązek ten przejmuje szkoła, a Kościół dopełnia wychowanie dziecka w dziedzinie życia nadprzyrodzonego.

Referat tak wielce aktualny przyjęto z uznaniem i przystąpiono z kolei rzeczy do omówienia spraw bieżących.

Między innemi J. E. ks. Biskup, który przyszedł w czasie zebrania, zwrócił uwagę obecnych na nowe dzieło ks. P. Kunickiego, biskupa sufragana sandomierskiego: Tytuł tego dzieła: „Społeczna działalność Kościoła w Polsce i Martyrologjum rzymsko-katolickiego duchowieństwa oraz wiernych pod zaborami pruskim i rosyjskim". Jestto spis instytucyj katolickich, prowadzących w Polsce działalność charytatywną i oświatową. Dzieło to wymagało wiele zabiegów, by zebrać cały materjał: dlatego też nie jest kompletne, gdyż autor korzystał tylko z tych źródeł, które miał pod ręką. Ten wysiłek ks. biskupa P. Kunickiego może zachęci kogoś do podjęcia opracowania pełniejszego zbioru, wykazującego dokładnie działalność Kościoła w Polsce na niwie społecznej, tak w teraźniejszości, jak w przeszłości.

Ktoby tego dokonał, pokazałby światu, jak dobroczynny wpływ wywierał i wywiera Kościół w tej dziedzinie życia; zamknąłby usta tym, którzy ośmielają się twierdzić, że Kościół bez pożytku dla społeczeństwa pracuje.

Ta myśl, podjęta przez ks. biskupa P. Kunickiego, ze wszechmiar zasługuje na uznanie i uwagę. Nic więc dziwnego, że ks. Biskup przypomniał to dzieło duchowieństwu na zebraniu, by przy pomocy chętnych ludzi gromadzili materjał w tej dziedzinie i składali na ręce ks. dziekana.

Drugim punktem omawiania spraw bieżących była: „Encyklika Jego Świętobliwości Piusa XI z Boskiej Opatrzności Papieża o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży".

Ojciec Święty zwraca się ze swemi słowami nietylko do duchowieństwa, lecz także do ogółu wiernych katolickiego świata. Powinni zatem — zaznacza ks. Biskup — zapoznać się z nią wszyscy wierni, a zwłaszcza ci, którzy pracują nad wychowaniem młodzieży. Potrzeba, by zaznajomili się ze wskazówkami tej encykliki, jeżeli, jako katoliccy wychowawcy, chcą wychować młodzież po katolicku. Encyklika zawiera bardzo wiele aktualnych spraw, wiążących się z wychowaniem młodzieży. Treść jej w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: I Wstęp i pobudki napisania oraz podział listu 2. Do kogo należy wychowanie; prawo rodziny, państwa i Kościoła do wychowania. 3. Przedmiot i metody wychowania; naturalizm w wychowaniu, koedukacja i przeszkody w wychowaniu. 4. Cel i forma katolickiego wychowania; prawdziwy katolik i pożyteczny obywatel. Zakończenie. J. E. ks. Biskup zachęcał gorąco księży, by rozpowszechnili encyklikę wśród inteligencji; przytem rozdano każdemu odpowiednią ilość broszur, jako środek do spopularyzowania tego listu pasterskiego.

W dalszym punkcie omawiania spraw bieżących ks. Biskup poruszył kwestje organizacji kościelnych i oświatowych. Zażądał od każdego proboszcza krótkiego sprawozdania ustnego, jak stoją w parafji: kółka różańcowe, tercjarskie, brackie i stowarzyszenia młodzieży.

Z tego prowizorycznego egzaminu pokazało się, że po większej części te organizacje wiodą żywot suchotniczy. Główną zaś przyczyną braku życia w organizacjach jest to, że nie mają sali własnej, gdzieby można przeprowadzać zebrania. Sala zaś jest niezbędnym czynnikiem w prowadzeniu wszelkiej organizacji; dlatego trzeba się starać najpierw zdobyć odpowiedni lokal, a potem dopiero wziąć się do zakładania organizacji.

W tej sprawie zabrał głos sekretarz generalny akcji katolickiej, ks. kan. Józef Cieślicki. Podkreślił przedewszystkiem potrzebę organizacji; dziś cały świat stoi organizacją, gdyż sam człowiek nic nie zdziała, a gromada to siła. Potem zwrócił uwagę na instruktorów stowarzyszeń, którzy są wielką pomocą w prowadzeniu Stowarzyszenia Mł. Polskiej, a jedynie trzeba im służyć informacją i dobrem słowem. Dzisiaj brak nam ludzi wyrobionych w pracy organizacyjnej, ale musimy pokonać tę trudność i naprzód iść. Na zakończenie ks. Biskup zachęcał gorąco, by nie opuszczać rąk w pracy i nie zrażać się trudnościami. Każda organizacja kościelna czy oświatowa powinna mieć swój zarząd, a proboszcz tylko czuwa nad ich rozwojem. Sam nie może proboszcz prowadzić wszystkich organizacyj, a bez zarządu organizacja to tułów bez głowy.

Po omówieniu wielu jeszcze innych spraw dotyczących potrzeb samego duchowieństwa, ks. dziekan zamknął zebranie, dziękując J. E. ks. Biskupowi za udział w konferencji. Wspólny obiad u ks. Infułata był zakończeniem zjazdu. Po obiedzie J. E. ks. Biskup pożegnał wszystkich i opuścił Zamość, udając się do Lublina. Również uczestnicy zjazdu po załatwieniu różnych spraw prywatnych, mając świeżo w pamięci wskazówki odbytej konferencji, pojechali do swoich parafij.

Należy przypuszczać, że skutek konferencji będzie zadawalniający; słowa J. E. ks. Biskupa, wołające o sale i zarząd dla organizacji, nie pozostaną bez echa. Przy dobrych chęciach księży proboszczów i pomocy uczciwych ludzi sala parafjalna stanie w każdej parafji

Komunikat.

Od pewnego czasu puszcza się wieści, że Stronnictwo Narodowe wycofuje swoją listę i do wyborów nie staje. Bałamuci się opinję publiczną dla celów wiadomych. Otóż niniejszym oświadczam, że listę Narodową Nr 4 złożyłem i że kandydaci z tej listy stają do wyborów.

Pełnomocnik listy Narodowej Nr. 4
Jan Janiszewski
Adwokat.

KRONIKA.

Uroczysta akademja. W niedzielę 26 października o godz. 13 w sali Teatru Sejmikowego odbyła się akademja na cześć i chwałę zwycięstwa armji polskiej i naczelnego wodza marszałka Piłsudskiego. Sala teatralna i przyległa odczytowa pełne były. Zjechali się z Zamojszczyzny członkowie Federacji polskich Związków obrońców ojczyzny.

Na wstępie orkiestra wojskowa zagrała pieśni legjonowe, poczem zagaił akademję prezes zamojskiej Federacji dr. A. Morawski. Powitanie swe zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Przy tym okrzyku publiczność powstaje i orkiestra gra hymn narodowy. Po dr. Morawskim przemawiał starosta zamojski pułkownik Pryziński.

Po występie chóru „Lutni", który odśpiewał *Gaude Mater Polonia* i hymn Rzeczypospolitej (Nowowiejskiego) mówili gorąco: pp. Mierzwa z Trzepicina, Donten z Tomaszowa Lubelskiego, inspektor szkolny i B. Wnuk, prezes Okr. Zw. Młodz. Wiejskiej. Po tych przemówieniach znów śpiewał chór „Lutni" („Czas do pracy, czas, Polska wzywa nas"), znów zagrała orkiestra wojskowa.

Na zakończenie akademji dr. A. Morawski odczytał rezolucję poparcia B. B. W. R. oraz telegramy do Pana Prezydenta, marszałka Piłsudskiego i gen. Góreckiego. Zebrani odśpiewali „Rotę".

Okręgowa komisja wyborcza (nr. 27) zatwierdziła listy: Nr. 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem), Nr. 2 (Polska Partja Socjalistyczna, dawna Frakcja rewolucyjna), Nr. 4 (Lista Narodowa), Nr. 5 (Blok Lewicy Socjalistycznej: Bund i N. S. P. P.), Nr. 7 (Związek obrony prawa i wolności ludu stronnictw Centrolewu) i Nr. 17. (Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce).

Wiec. W niedzielę 26 ub. m. w sali „Sokoła" odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego. Przybyło przeszło 300 osób z trzech powiatów: zamojskiego, tomaszowskiego i biłgorajskiego. Obrady miały nastrój b. poważny. Przemawiali pp. mecenas Wacław Bajkowski, Stanisław Kowerski i pani Restorfowa. Wysłuchano referatów tych mówców z wielkiem zainteresowaniem. Zebranie trwało 3 godziny. Opuszczono je z wiarą, że praca narodowa ma wielkie znaczenie dla Zamojszczyzny.

Sprawozdanie z loterji urządzonej przez Towarzystwo Opieki nad sierotami w Zamościu w dniu 15-m września. Dochód: ze sprzedaży biletów 1000 zł., dobrowolne ofiary 245 zł. Razem 1245 zł. Rozchód: akcyza 100 zł., afisze i inne wydatki 65 zł. Razem 165 zł. Czysty zysk 1080 zł. Zysk cały rozdzielono pomiędzy sierociniec w Łabuniach i ochronkę — żłóbek w Zamościu.

Wszystkim tym którzy się przyczynili do urządzenia loterji, a więc łaskawym ofiarodawcom, tym paniom, które z całym poświęceniem zbierały fanty na wsi i w mieście, wreszcie tym paniom i panom, którzy w dniu loterji pomagali w sprzedaży biletów i rozdawaniu fantów składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Towarzystwo Opieki nad Sierotami w Zamościu.

Kino „Stylowy" w Zamościu.

Jeszcze dzisiaj w niedzielę 2 listopada „Zagłada od Wschodu".

W poniedziałek 3 listopada „Bandyta", w którym gra najpiękniejsza Meksykanka, Lupa Velez.

Kino „Bagatela" w Zamościu.

W niedzielę 2 listopada dalszy ciąg „Kurjera carskiego".

Wkrótce arcydzieło filmowe „Eroticon", które wyświetlał przez 5 miesięcy Paryż, z nową gwiazdą Itą Riną i Olafem Fjordem.

„Halka" w „Bagateli". Wkrótce ukaze się tutaj ten film polski, który ze względu na swą popularną treść i piękne widoki górskie będzie miał niewątpliwe powodzenie. Role główne wykonali pp. Szymańska, Zahorska Cort, Lindorfówna i Kawalski. Widoki piękne, ślicznie odtworzone, tańce góralskie, sceny weselne. „Halka" oddaje w całej krasie piękno gór naszych, na tle których sfilmowano dzieje bohaterów opery moniuszkowskiej. Zońka Szymańska — „Halka" jest artystką o subtelnej urodzie i grą swoją zdobywa sobie serca publiczności.

— „Zagłada od Wschodu" w „Stylowym". Było to w 1914 r. Ludzkość była usposobiona pokojowo. Nie, to się stanie w przyszłości, gdy ludzkość będzie także usposobiona pokojowo. Najstraszniejsza wojna zagrażać będzie światu. Wywołać ją będzie chciała prowokacja wrogów ludzkości. Świat stanie nad przepaścią. Rządy państw wahać się będą. A jeden głos większości w rządzie może przeważyć szalę — Wojny. Tak się stało. Lada chwila potężna eskadra powietrzna ma spaść na ludność sąsiedniego państwa, zniszczyć życie miljonów kobiet, dzieci, ojców, mężów. Lada chwila. Jak uratować teraz pokój? Dr. Seymour, prezes Międzynarodowej Ligi Pokoju, liczącej 25 miljonów członków, prosi o zwłokę, o układy z przeciwnikiem. Wówczas wódz narodu, wydający rozkaz wojny, strzela do niego, obawiając się, że dr. Seymour rozszerzy w narodzie defetyzm pokojowy. Chybia. Dr. Seymour strzela teraz, rani wodza narodu. Wojna zahamowana. Propozycję układu polubownego przeciwnik przyjmuje. Ludzkość uniknęła zagłady. Dr. Seymour oskarżony o zbrodnię. On strzelał do tego, kto dawał rozkaz zniszczenia ludzkości. Kto jest zbrodniarzem? On czy ten wódz narodu?

Film jest bardzo ciekawy i pouczający.

Na Dom Starców p. M. Puszczyńska, właścicielka cukierni w Zamościu składa zł. 20, ofiarowane przez p. Lewandowskiego z Płoskiego z powodu znalezienia portfelu z wekslami i dokumentami.

Napad na furgon pocztowy. W nocy na 29 u. m. na drodze między Tomaszowem a Bełżcem złoczyńcy napadli na furgon pocztowy. Pocztyljon zabity. Śledztwo w toku.

Spalony wiatrak. Nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało w dn. 23 u. m. pożar wiatraka we wsi Suchowoli, gm. Mokre, własność Feliksa Kozaka. Strata 8 tys. złotych.

Skradziony koń. W nocy 20 b. m. w Lipowcu, gm. Tereszpol, gospodarzowi Feliksowi Mielnikowi skradziono ogiera: maści dereszowatej, lat 10, tylna lewa pęcina biała, wzrost średni, dobrze odżywiony, grzywa na obie strony, wartość 300 złotych.

Rada Miejska.

Rada Miejska w dn. 25 u. m. upoważniła Magistrat do sprzedaży z licytacji placu, na którym obecnie jest targowica. W sprawie uczczenia 350-lecia założenia miasta postanowiono w rocznicę powstania listopadowego (29 b. m.) odbyć uroczyste posiedzenie Rady z udziałem przedstawicieli władz i gości. Odpowiedni referat wygłosi prof. M. Pieszko. W ten sposób Zamość uczci 350-lecie.

Zezwolono Związkowi Inwalidów zbudować 5 kiosków na terenie miasta i przedmieść, gdzie sprzedawać będą mogli tylko członkowie Związku. Przeznaczono subsydja bibljotekom: im. Hetmana Zamojskiego 200 zł., Polskiej Macierzy Szkolnej 100 zł., bibljotece podręczników przy państwowem gimnazjum męskiem 100 zł., Tow. Uniw. Robot. („Tur") 150 zł.; 2 żydowskim 450 zł. Instytucjom kulturalno-oświatowym przyznano subsydjum: Tow. bibljofilów 200 zł, Pol Macierzy Szkol. 200 zł., „Turowi" 200 zł., czytelni żydowskiej przy Lidze żydowskiej oświaty ludowej 200 zł., Ogródkowi Przyrodniczemu w Zamościu 50 zł., szkole świeckiej im. Peretza na Nowej Osadzie 150 zł.

Odczytano odezwę pożegnalną b. wojewody lubelskiego p. A. Remiszewskiego.

Ustąpił z Rady radny prof. L. Badzian wobec wyjazdu do Łodzi na wyższe stanowisko. Na jego miejsce wszedł do Rady p Kazimierz Danielewicz, rolnikz Wólki Miejskiej (Komitet pracy gospodarczej B. B).

Wybór ławnika Manzysa. W sobotę 25 u. m. na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano na ławnika p. Manzysa. Przebieg wyboru był ciekawy. Frakcja socjalistyczna swego kandydata nie wysuwała. Listę kandydatur zgłosił blok bezpartyjny. P. Kowerski chciał zgłosić listę drugą, lecz zabrakło mu jednego podpisu, o który zwrócił się do radnego Jabłońskiego, lecz p J. odmówił. Wobec tego przeszedł p. Manzys. Gdyby nie odmowa p. J., przeszłaby lista p. Kowerskiego, gdyż miałaby większość, wobec tego, że część socjalistów oddałaby głosy na listę p. Kowerskiego i kandydatura p. Manzysa byłaby upadła. Teraz w myśl orzeczenia Rady Wojewódzkiej, która rekurs Magistratu odrzuciła, p. Manzys będzie czuwał nad sprawnością gospodarki miejskiej. Miasto będzie miało tyle pożytku, ile kot napłakał.

Z Sądu.

Epilog likwidacji Komitetu Dzielnicowego Komunistycznej P. P. w Zamościu.

Trzydniowy proces komunistyczny w dniu 29 b. m. został zakończony. Z 13 oskarżonych 6 zostało przez Sąd uniewinnionych, zaś poniosło zasłużoną karę.

Początek przestępczej działalności oskarżonych datuje się jeszcze od roku 1922 i pomimo kilkakrotnych likwidacyj działalności K P P. na naszym terenie, chwast ten pleni się bez końca.

Z przebiegu procesu wnosić można jednakże, iż są to resztki rozsypującej się w gruzy kiedyś silnej organizacji.

Bardzo znamienną cechą obecnego procesu jest, iż jako świadkowie występowali sami członkowie partji. Widocznie nie nazbyt nęci już ludzi krwiożercza idea bolszewizmu. Z całego procesu widać wielki rozkład partji komunistycznej Dezercja członków i to wybitniejszych nie w obawie przed represjami, lecz wobec zmiany ideologji to znamienna rzecz.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. Piątkiewicz, wotowali sędziowie: S. Matkowski i J. Sipowicz, oskarżał wiceprokurator J. Dederko, protokulistą był aplikant Z. Zaleski.

Obronę wnosili w imieniu oskarżonego M. Błaszczaka adw. J Janiszewski, w imieniu osk. J. Bartoszczyka, J. Dziuby, M. Mermelsztajna, J. Kowalskiego i P. Kusza apl. adw. H. Sapiński, w imieniu R. Glanca, I. Ojcera, I. Birena. A. Grünbauma i W. Atrasa adw. Kuncewicz. w imieniu Ch. Elstera i J. Mitelpunkta adw. E. Pawencki ze Lwowa.

Wyrok. Sąd uznał Bartoszczyka, Błaszczaka, Dziubę, Mermelsztajna, Kowalskiego, Elstera i Grünbauma za winnych i skazał pierwszego na 6 lat ciężkiego więzienia, następnych pięciu po 5 lat ciężkiego więzienia i ostatniego na 2 lata więzienia zastępującego dom poprawy z zaliczeniem wszystkim aresztu prewencyjnego Wszystkich z art. 102 K.K. Glanca, Ojcera, Birena, Mitelpunkta, Kusza i Atrasa sąd od winy i kary zwolnił.

O tytuł inżyniera.

Dnia 29 października b. r. Sąd Powiatowy rozpatrywał sprawę p. Karola Braunsteina. urzędnika technicznego Sejmiku, oskarżonego z art. 272 K. K. o bezprawne używanie tytułu inżyniera. Przewód sądowy prowadził p. sędzia Brener, oskarżonego bronił w. z p. aplikant Edelsberg. W wyniku sprawy p. Braunstein ukarany został grzywną 100 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

W Polsce.

Polska flota handlowa. Bandera polska powiewa na 29 statkach handlowych, których ogólna nośność wynosi około 70.000 ton.

Wycieczki z prowincji do stolicy. Polska Organizacja Podróży „Francopol" (Warszawa, Trębacka 9) przystępuje do organizowania kilkudniowych wycieczek z prowincji do stolicy. Wycieczki mają odbywać się grupami osób o wspólnem zainteresowaniu (kupców, przemysłowców, rzemieślników i t. d.). Program wycieczek będzie dostosowany do zainteresowania tych poszczególnych grup. Celem wycieczek jest - poznanie stolicy, nawiązanie bezpośredniego kontaktu kupców i rzemieślników z prowincji z kupcami i rzemieślnikami stołecznymi (poznanie hurtowni i źródeł zakupu), wreszcie bliższe wzajemne zapoznanie się obywateli poszczególnych dzielnic. Bliższych informacyj w sprawie powyższych wycieczek udziela Biuro „Francopol" w Warszawie.

Kartki historyczne.

Młodzież pod Moskalem.

25 i 26 października r. b. stolica Polski obchodziła 25-lecie walki o szkołę polską.

Było to w ostatnim tygodniu stycznia 1905 r. W Petersburgu lud rosyjski wystąpił ostro przeciw carowi. Jednocześnie urządziła strajk szkolny młodzież polska, która musiała uczęszczać do szkół rządowych rosyjskich, gdzie polskiego uczono tylko nieobowiązkowo, w dodatkowych godzinach. W szkole nie wolno było rozmawiać po polsku.

Wezwanie do strajku rzuciła młodzież akademicka z „Bratniej Pomocy i ze „Spójni". 28 stycznia młodzież opuściła szkoły i wyszła w pochodzie protestacyjnym na ulice.

Za przykładem stolicy poszła szybko prowincja.

Władze szkolne stanęły wobec strajków bezradne.

W Warszawie p. S. Lewicki z Podlasia uzyskał pozwolenie od władz na zwołanie wiecu rodzicielskiego dnia 19 lutego, niby w celu uspokojenia wzburzonych umysłów. Na wiecu domagano się kategorycznie szkoły polskiej — pod opieką społeczeństwa polskiego i Sejmu polskiego w Warszawie, mającego reprezentować wolę narodu. Zarazem oświadczono, że młodzież do szkół rosyjskich nie wróci.

Wyższe władze szkolne uchwał tych nie przyjęły. Poczęła więc młodzież uczyć się prywatnie i przeważnie zbiorowo. Nauczycieli polskich było dosyć, a liczbę tę powiększyli akademicy wobec przerwania wykładów na uniwersytecie. Wkrótce założono Polską Macierz Szkolną.

Rada ministrów postanowiła wkońcu wprowadzić język polski do szkół początkowych i pozwoliła zakładać szkoły prywatne z dowolnym programem.

Tę uchwałę rady ministrów miejscowe władze trzymały przez parę miesięcy w tajemnicy, próbowały zwołać powtórnie wiec rodzicielski, bez udziału kobiet (na pierwszym wiecu 19 lutego matki opowiedziały się za strajkiem i żądaniami młodzieży, ojcowie zajęli stanowisko przeciwne) ale to się nie udało, więc ujawniły wkońcu uchwałę rady ministrów. Zaczęto palić podręczniki rosyjskie i zakładać szkoły prywatne.

Pod koniec roku 1907 zamknięto Macierz Szkolną. W 1908 r. otwarto uniwersytet rosyjski i politechnikę w Warszawie, zmniejszając prawa szkół prywatnych i zamknięto polskie zakłady oświatowe. W 1909 roku jenerał-gubernator Skałłon zamknął 10 szkół prywatnych w Warszawie, ale dzięki staraniom posłów polskich, szkoły te po 10 dniach napowrót otwarto, narzucając im jednak język rosyjski i częściowo nauczycieli Rosjan.

Szkoły prywatne nie dawały praw rządowych, ani ulgi w służbie rosyjskiej, mimo to jednak rozwijały się w dalszym ciągu i krzewiły ducha narodowego. Tak było do dnia 5 sierpnia 1915 roku. Na miejsce Moskali przyszli do Warszawy Niemcy.

BRONISŁAW LIEBEK.

Nawożenie pastwisk. 3)

Gdzie panuje zwyczaj zbierania pierwszego pokosu z pastwisk na siano, należy dawki tomasyny jeszcze o połowę zwiększyć. Azotu, którego zużycie jest minimalne, pogłównie stosować nie potrzeba na pastwiska, gdyż rośliny motylkowe jak wszelkiego rodzaju koniczyny dbają same o uzupełnienie tegoż składnika, Jedynie po ciężkiej zimie dla pobudzenia wegetacji roślin można dać 40 — 60 kg. saletry Nitrofos na 1 ha.

Na zakończenie zaznaczyć muszę, że do utrzymania racjonalnej hodowli inwentarza użytkowego w znacznej mierze przyczyni się dobrze założony i pielęgnowany lucernik, którego w żadnem gospodarstwie, szczególnie w dzisiejszych czasach, brakować nie powinno.

Lucerna posiada dwie bardzo ważne cechy, dla których wybitnie się opłaca i to: 1) Jest rośliną wieloletnią (czasokres użytkowania bez dosiewania sięga 7 lat i więcej), przyczem daje 4 — 5 pokosów rocznie; 2) zawiera procentowo największą ilość białka surowego. Zawartość białka surowego w porównaniu przedstawia się następująco: siano z lucerny zawiera 12.10% białka surowego, siano z koniczyny czerwonej zawiera 8.50% białka surowego, siano łąkowe zawiera 5.40% białka surowego. Pozatem należy wziąć pod uwagę bardzo wielkie zdolności produkcyjne lucerny na jednostce przestrzeni.

Przeciętnie zebrać można w jednym roku z 1 hektara siana z lucerny 60 q więcej aniżeli siana łąkowego i 40 q więcej jak siana z koniczyny czerwonej. Przy przeciętnych zbiorach wynosi więc zawartość białka surowego w roku w sianie z lucerny 14.52 q z 1 ha, w sianie koniczynowem 6.80 q z 1 ha, w sianie łąkowem 3.24 q z hektara, w owsie łącznie ze słomą 3.23 q z 1 ha.

Jak z powyższego wynika daje więc lucerna białka surowego dwa razy więcej jak koniczyna czerwona, a cztery razy więcej jak siano łąkowe lub owies.

Nadesłane.

Wielkie zbiegowisko przed **Polskim Składem Materjałów Bławatnych Władysława Ogórka** w Zamościu, Dom Centralny zostało wywołane wiadomością, że tylko w tym sklepie można kupić wszelkie materjały bławatne, a nawet konfekcję męską i damską po cenach najniższych, a że obecnie o grosz trudno, przeto nic dziwnego, że każdy chce kupić tanio i towar w dobrym gatunku.

Brazylja.

Rewolucja w Brazylji odniosła zwycięstwo. Stolica Brazylji Rio de Janeiro przeszła w ręce powstańców. Prezydent Brazylji Waszyngton Louis oraz rząd podali się do dymisji. Władzę nad Brazylją objął dyrektorjat wojskowy, złożony z trzech generałów i 3-ch admirałów. Na czele dyrektorjatu stanął generał Menna Barreto, który posiada władzę dyktatora.

Miasto Rio de Janeiro nazywają stolicą wiekuistej wiosny. Tak, tu zawsze pełno zieleni i kwiecia, tu zawsze wiosna. Miasto położone jest nad oceanem. Nazywają Rio de Janeiro najpiękniejszą stolicą świata. I to jest prawdą. Piękny jest Neapol, piękny Konstantynopol. Wszystko to niczem wobec czarownej stolicy brazylijskiej. Wszystko tu jest. Morze o barwach szmaragdu czy szafiru. Wysepki rozrzucone a na nich palmy i ogrody i pałacyki w słońcu skąpane. Miasto czyściutkie, pełne kościołów, kapiących od srebra i złota. Niebotyczne góry o fantastycznych kształtach, niby zaklęci rycerze co straż tu dzierżą odwieczną. Mówią tu, że kiedy Pan Bóg stworzył świat, jął go obsypywać swymi dary. Wówczas to wszystkie piękności i cuda spadły na jedno miejsce. Tem miejscem to właśnie Rio de Janeiro.

Najpiękniejszy zakątek świata, uprzywilejowany przez Boga! Nie dziw przeto, że naród tu pobożny i do kościołów się garnie. Dowodem tej pobożności jest pomnik Chrystusa-Króla, stawiany ręką pobożnych Brazyljan na górze Corcovado. Największy pomnik Chrystusa-Króla na świecie! Na wysokości 700 metrów. To szczyt góry Corcovado. Tu stawia Brazylja pomnik Chrystusowy. Ale co za pomnik! Wysokość jego wynosi 32 m. Rozpiętość ramion 12 m, Palec wskazujący prawej ręki przeszło 1 m. Pomnik już na wykończeniu. Święte oblicze już ukończone. Majestat, boskość bije z niego. Chrystus zwrócony jest w stronę miasta i oceanu. Ręce ma rozkrzyżowane, jakoby chciał wszystkich do siebie przygarnąć, co tam u jego stóp żyją i umierają. Twarz taka wyraźna, a usta takie żywe! Zdaje się nam, że za chwilę się otworzą i wypowiedzą owe boskie słowa:

Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę.

Później po ukończeniu umieści się wzdłuż pomnika tysiące światełek, co świecić będą przez całą noc. Okrętom na pełnem morzu będzie ten Chrystus jaśniejący drogowskazem, a ludziom w mieście i w dalekiej dolinie przypomnieniem. Przed nami widok najpiękniejszy może na świecie. Stąd też twierdzą Brazyljanie, że szatan, kusząc Chrystusa, przywiódł go właśnie na górę Corcovado i ukazywał mu wszystkie królestwa ziemskie.

Magazyn Galanteryjny
D. Ewigkeit w Zamościu
ul. Staszica Nr. 29.
W wyłącznej sprzedaży obuwie damskie, męskie i dziecinne znanej marki [illegible]
Bielizna. Trykotaże. Swetry damskie. Poullovery, pończochy i skarpetki. Kapelusze krajowe i zagraniczne najświeższych modeli. Rękawiczki, krawaty, szelki, podwiązki, walizy. Obuwie tenisowe i płócienne, męskie, damskie i dziecinne

Na widnokręgu świata.

Możliwości eksportowe do Niemiec. Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości, że firmy niemieckie okazują gotowość nawiązania stosunków z eksporterami płatków owsianych, mąki owsianej, kaszy owsianej, jęczmienia, nasion oleistych, ziemiopłodów, oleju terpentynowego i wszelkiego rodzaju włosia.

Bliższych informacyj udziela Polsko-Niemiecka Izba Handlowa we Wrocławiu (Deutsch-Polnische Handelskammer E. V. Breslau 1, Wallstr. 2) za opłatą 2 zł. i za podaniem Nr. listy pośrednictwa B. 24.

Straszliwe żniwo śmierci. Wskutek wybuchu 40-tu centnarów dynamitu, przechowywanego 250 metrów w głębi kopalni Wilhelma w Alsdorfie, zginęło dwustu kilkudziesięciu górników. Żałoba i przerażenie okryły nietylko okolicę Akwizgranu, lecz całe Niemcy.

Katastrofa wydarzyła się przed południem, kiedy pod ziemią znajdowało się około 600 górników.

Wskutek gwałtownej siły wybuchu rozpadły się w gruzy budynki zarządu kopalni.

Kopalnia w Alsdorfie już w roku 1917 została nawiedziona podobną katastrofą, przyczem postradało życie 67 osób.

W pobliżu kopalni odgrywały się sceny pełne grozy. Coraz to nowe ofiary wydobywano na powierzchnię ziemi, lecz tylko w niewielu wypadkach zdołano zabitych rozpoznać. Pogrzeb ofiar odbył się 25 u. m.

Ze Stanów Zjednoczonych A. P. W roku przyszłym, podobnie, jak i w bieżącym roku, odbędzie się szereg wycieczek naszych rodaków zza oceanu, którzy pragną odwiedzić, lub poznać swój stary kraj. Polonja amerykańska docenia konieczność popierania polskiej floty handlowej, dlatego też zdecydowanie przekłada okręty polskie ponad obce. Związek Sokołów polskich w Stanach Zjednoczonych podpisał umowę z przedstawicielstwem Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego na przewóz wycieczki. Sprawy zorganizowania wycieczek są obecnie rozważane również w innych stowarzyszeniach polskich. Związek Polskich Kupców i Przemysłowców na Wschodzie uchwalił niedawno rezolucję o następującej treści:

„Polacy kupcy i przemysłowcy w Stanach Zjednoczonych, zorganizowani w związku kupców i przemysłowców na Wschodzie oraz w związku kupców i przemysłowców w Chicago, uchwalamy wspólnie Linję Gdynia — Ameryka popierać solidarnie i całkowicie, zleceniami towarowymi. Niechaj hasło „swój do swego" rozwija flotę polską. Jednocześnie niniejszym zwracamy się do wszystkich Konsulatów Polskich i Izby Handlowo-Przemysłowej w Nowym Jorku z prośbą, aby te razem z kupiectwem polskiem na wychodźtwie wytężały wszystkie siły, by flota polska miała pełne ładunki towarowe i pomyślnie się rozwijała. My, kupcy polscy, znamy dobrze naszą rolę i znaczenie w rozwoju eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych i w rozwoju floty handlowej polskiej i oświadczamy, że nasze sklepy, nasz kapitał, nasza praca stoją otworem dla każdego towaru polskiego, przywiezionego do Stanów Zjednoczonych na polskim okręcie".

W Palestynie. Rząd angielski ogłosił zapowiedź otwarcia w najbliższym czasie Sejmu w Palestynie. W Sejmie tym ogromną większość będą posiadali Arabowie, przez co wpływ żydów zostanie osłabiony.

W ten sposób socjalistyczny rząd angielski stara się pozyskać dla siebie przychylność plemion arabskich, liczących w Palestynie i w okolicznych państewkach 80 miljonów głów.

A więc rząd angielski przekreśla dawniejszą obietnicę, daną żydom przez Balfoura i spycha ich na drugi plan.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu A. J. Z dobrą wolą chcemy poruszyć sprawę, o której Pan pisze, lecz musimy to uczynić nie na podstawie listu podpisanego inicjałami A. J., lecz z imieniem i nazwiskiem. Jeżeli więc Pan zechce, abyśmy o tem pisali, proszę przyjść, poznać się z nami, pozwolić nam sprawdzić opisywany fakt, nie zaś kryć się pod przyłbicą A. J. Musimy ogłaszać murowane fakty, nie opinje niesprawdzone.

P. K. Malicki w Bożej Woli. Nie możemy w obecnym czasie skorzystać z wierszyka, może później.

P. Wal. Kr., ul. Nowa 4. Listy Pańskie nas nie przekonywują. Żądamy dowodów urzędowych.

Książki i czasopisma.

Nadesłane Redakcji.

„Morze" (zeszyt październikowy) zawiera: Na progu Nowego Roku— Henryka Tetzlaffa. — Urządzenia nawigacyjne w porcie gdyńskim — Janusza Łokuciejewskiego. — Światowa flota handlowa w r. 1929 — Stanisława Kosko. — Boje flotylli pińskiej na Prypeci — Karola Taubego. — Wisłą do morza i morzem na Hel. — W sprawie polskiej ekspansji gospodarczej na rynki kolonjalne — dr. Wiktora Rosińskiego.— Międzynarodowy konkres malarji w Algerze—dr. Aleksandra Freyda. — Maroko — E. de Martonne. — Lądem, morzem i rzekami... z życia kolonistów polskich w Peru — dr. med. Zdzisława Szymońskiego. — Poza temi pracami jest obfity dział kronikarski.

Drobne ogłoszenia.

Mojżesz Lejba Szpisajzen zamieszkały w Zamościu, Nowa Osada, rocznik 1883, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 3—3

Janowi Machałkowi, zam. w Zamościu, Nowa Osada, ul. św. Piątka, skradziono książeczkę wojskową rocznik 1904 wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 3-3

Janowi Kapuśniakowi, rocznik 1894 w Tereszpolu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 3—2

Spółdzielnia „Rolnik" zgubiła dowód na klacz gniadą lat 10, który unieważnia się.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomic Szanowną Klijentelę, że z dniem 1 listopada b. r. nastąpiło **otwarcie w Zamościu przy ulicy Przybyszewskiego 8** (w domu p. W. Inlendera)

AGENTURY PAROWEJ FARBIARNI i PRALNI CHEMICZNEJ,

która przyjmować będzie wszelkie materjały do farbowania i prania chemicznego oraz pranie bielizny sztywnej i miękiej.

Ceny przystępne. **Wykonanie staranne i szybkie.**

Polecając się względom Sz. Klijenteli, pozostaję z poważaniem **A. GÖTZE**

Centrala: Lublin Królewska 7 — filja: Krakowskie Przedmieście 44.

Spółdzielcze Stow. Spożywców przy cukrowni Klemensów pocz. Szczebrzeszyn ziemi Lubelskiej

zawiadamia, że przy Stowarzyszeniu została otwarta

SPÓŁDZIELCZA SEROWARNIA

w której się wyrabia w wyborowym gatunku sery pełnotłuste trapistów, tylżyckie, holenderskie i inne.

Ceny przystępne. **Ceny przystępne.**

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Handlowego Działu A/III Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr. 1515 p. 4, dnia 2 października 1930 roku wpisano przy firmie „Polski Przemysł Drzewny Czerski i Jakimowicz, spółka firmowa w Zwierzyńcu" następujące zmiany: Siedziba firmy z dn. 15 września 1930 r. przeniesiona została do Zamościa, ul. Przybyszewskiego Nr. 2. Firma obecnie brzmi: „Polski Przemysł Drzewny Czerski i Jakimowicz, spółka firmowa".

SĄD OKRĘGOWY W ZAMOŚCIU
jako Rejestrowy.

Sąd Powiatowy w Hrubieszowie Okręgu Sądowego Zamojskiego na żądanie Wojciecha Stadnickiego zam. w kol. Nieleszcze, gm. Kryłów, pow. Hrubieszowskiego na zasadzie i pod skutkami art. 94 i 98 prawa wekslowego wzywa posiadacza pięciu weksli kaucyjnych na sumę po 500 zł. każdy, wystawionych in blanco na zlecenie Mikołaja Stankiewicza przez Wojciecha Stadnickiego, aby w ciągu 60 dni od daty ogłoszenia niniejszego wezwania, zgłosił się i okazał Sądowi te weksle.

p. o. Naczelnik Sądu *(podpis nieczytelny)*.

„Radjo-fon" **ZAWIADOMIENIE.** „Radjo-fon"

M. PEKLER **Skład instrumentów muzycznych, rowerów, części tychże i montownia,**

z dniem 4 listopada 1930 r. mieścić się będzie przy ul. 3-go Maja Nr. 16 róg Bazyljańskiej, w nowootworzonym sklepie, o czem zawiadamia się Szanowną Klijentelę

Z poważaniem
M. PEKLER
„Radjo-fon" Skład instr. muzyczn. i rowerów
W ZAMOŚCIU.



Polski Przemysł Drzewny

Czerski i Jakimowicz

Centrala Zamość, Przybyszewskiego 2, telef. 184

Adres telegraficzny „Czerski" Zamość.

SPZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA:

1) MEBLI GIĘTYCH z własnej fabryki w Bondyrzu
2) MATERJAŁÓW DRZEWNYCH z własnych tartaków w Zamościu i w Bondyrzu, oraz
3) DRZEWA OPAŁOWEGO.



Ceny konkurencyjne. Wzory mebli można oglądać w biurze bez obowiązku kupna, w godzinach: od 9 rano do 1 po południu i od 3 do 6 wieczór.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki i katalogi wyrobów mebli giętych.

Sprzedaż mebli za gotówkę i na raty.



BROWAR PAROWY
ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ
w Zwierzyńcu n/Wieprzem

Telefon Nr. 15. **Własna bocznica kolejowa.**

Założony w roku 1840. Do czasu wybuchu wojny europejskiej produkcja wynosiła około 10,000 hl. W roku 1915 ustępujące wojska rosyjskie zupełnie zniszczyły browar, tak, że dopiero w roku 1920 po odbudowie i uzupełnieniu inwentarza, rozpoczęto z powrotem działalność. Wyposażono w szereg nowoczesnych urządzeń technicznych, przebudowano poszczególne oddziały, przystosowane do wymogów nowoczesnej techniki. Największe inwestycje włożono w urządzenia fermentacyjne, dzięki temu poprawiła się jakość piwa, które dzisiaj uchodzi w Lubelskiem za najlepsze, jak również produkcja została powiększona. Browar posiada liczny tabor, składający się z wagonów kolejowych, jak i samochodów. Zastępstwa browaru znajdują się na terenie całego województwa lubelskiego, jakoteż Małopolski i Wołynia.

W najbliższym czasie projektowana jest budowa dużej słodowni i powiększenie piwnic składowych.

Zakłady Elektrotechniczne **TOMASZ OSTROWSKI** Lublin, Krak. Przedm. 29 (Hotel Europejski), tel. 7-29.

Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne światła i siły. Elektryfikacja miast, zakładów przemysłowych, majątków ziemskich. Instalacje odgromników, akumulatorów i t. p. Warsztaty reperacyjne wszelkich elektro-maszyn i aparatów.

Solidne wykonanie. Ceny niskie. Warunki dogodne.

DLACZEGO OBUWIE N. B. R. uzyskało tak wielki rozgłos w całym kraju???

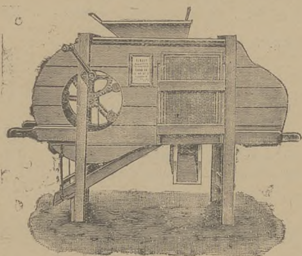
DLACZEGO OBUWIE N. B. R. jest dzisiaj przez każdego żądane???

1) Gdyż: Do wyrobu używamy tylko pierwszorzędnych surowców
2) posiadamy 46-cio letnie doświadczenie fabrykacji obuwia
3) posiłkujemy się zespołem najwybitniejszych fachowców
4) wyrabiamy obuwie wszelkiego typu od „najskromniejszego" do „najwykwintniejszego", przez co dla **każdego** jest ono dostępne. **Ceny bowiem są bardzo tanie.**

Obuwie N. B. R. do nabycia tylko w magazynie

D. EWIGKEITA

w Zamościu, Staszica 29.



P. T. ROLNICY! PROSIMY ZANOTOWAĆ!

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe **K. CZAPLICKI**

tel. Nr. 22. ZAMOŚĆ ul. Lwowska 3-5.

Konto P. K. O. Nr. 67805. Oddział: Kowel ul. Mieszczańska 6.

Wyłączny reprezentant fabryk **„UNIA"** Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki i Peters S. A. Grudziądz-Chełmno

na województwa LUBELSKIE I WOŁYŃSKIE

poleca na sezon jesienny i zimowy:

WIALNIE do czyszczenia zboża, **MŁYNKI** do sortowania ziarna, **PARNIKI** zwykłe i pocynowane, **GNIOTOWNIKI** do uparowanych kartofli, **SIECZKARNIE** ręczne i kieratowe, **SIEKACZE** do buraków, **MŁOCARNIE** sztyftowe, cepowe i szerokomłotne, **MANEŻE i PRZYSTAWKI**

oraz wszelkie maszyny i narzędzia niezbędne w gospodarstwie rolnem.

Lemiesze, odkładnie, piętki i płozy do pługów Ventzkiego i Sucheniego.

Motory spalinowe i Młocarnie motorowe.

Ceny umiarkowane. — Warunki płatności dogodne. Cenniki wysyłamy na żądanie gratis — franco.

Prenumerata: miesięczna zł. 1.20, kwartalnie zł. 3.50, półrocznie zł. 7, rocznie zł. 14, 1 egzemplarz na stacjach kolejowych kosztuje 30 gr.

Cena ogłoszeń: 1/1 str. 280 zł., 1/2—140 zł., 1/4—70 zł., 1/8—35 zł., 1/16—18 zł., 1/32—9 zł., za tekstem. Przed tekstem 50% drożej. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz petitem, 15 gr. — garmondem.

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Staszica Nr. 12, tel. Nr. 162. Konto P. K. O. Nr. 66977. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny **Emil Lucjan Migasiński.** Wydawca **Antoni Borkowski.**

1501.1250.29.10.30 Druk. Sejm. Zam.